

Najczęściej winni są ludzie

Rozmawiamy z Leszkiem Skowronem, wójtem gminy Korzenna, która od lat przoduje w statystyce wypadków rolniczych

■ **Rolnikom w gminie Korzenna wypadki przytrafiają się częściej niż ludziom gospodarującym w innych rejonach Sądeczynny. Przynajmniej tak wynika z danych jakimi dysponuje Oddział Regionalny Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Nowym Sączu. Czyżby nad tą ziemią ciążyło jakieś fatum?**

- Statystyki nie kłamią, niestety. Dzierżymy smutny prym i tego nikt nie zamierza ukrywać ani temu przeczyć. Powiem więcej: te porażające liczby nie oddają rzeczywistości. Dane KRUS już od dawna nie obejmują dzieci rolników, które ulegają wypadkom w gospodarstwach. Podobnie nie uwzględniają emerytów, osób zatrudnionych w firmach, ale również mających gospodarstwa rolne. Dane policji także nie są pełną wiedzą o skali nieszczęść dotyczących ludzi na wsiach, bo przecież nie wzywa się policji do zdarzeń nie mających dramatycznego finału jeżeli same się im zawiniło. Nie zawiadamia się też policji ze względu na pochłaniające czas procedury śledztw. Jeżeli więc mówimy o statystyce wypadków, to pamiętajmy, że rozmawiamy tylko o tych największych tragediach, jakie dotknęły rolników.

■ **Czyni Pan już i tak czarny obraz rolniczej rzeczywistości jeszcze czarniejszym!**

- Staram się przedstawić stan faktyczny. Bezpieczeństwo na wsiach od lat się poprawia, ale zbyt wolno oraz nierównomiernie. Niektóre rodzaje wypadków znikają całkowicie, inne zdarzają się teraz tylko sporadycznie. Nie można mówić, że winę za rolnicze tragedie ponosi alkohol, a raczej jego spoży-

wanie w niestosownych chwilach. Większość wypadków w gospodarstwach na naszym terenie dotknęła osoby całkowicie trzeźwe, które zazwyczaj same były ich sprawcami.

■ **Jak więc wytłumaczyć te liczne feralne zdarzenia? Przecież teren gminy Korzenna nie jest ekstremalnie trudny. Intrygujące, że bardzo dużo rolniczych wypadków jest w gminach o podobnym ukształtowaniu terenu.**

- W arcytrudnych warunkach ludzie zachowują szczególną ostrożność. Tutaj pagórkowata kraina może się wydawać pozornie łatwa. Stoki są jednak strome, a polne drogi wąskie i kręte. Ciągnikiem z wozem albo ciężką maszyną trzeba poruszać się bardzo umiejętnie, pamiętać, że na trawie żadne hamulce nie są skuteczne. Dobrze przynajmniej, że minęła fascynacja wożeniem pasażerów, zwłaszcza dzieci na siedziskach mocowanych do błotników wielkich kół traktora.

■ **Wróćmy do dzieci. Co sprawia, że przynajmniej one stają się ofiarami rolniczych wypadków rzadziej niż przed laty?**

- Najwięcej wypadków było w czasie żniw z kosiarkami i młóckarniami. Teraz na polach pracują kombajny, a dzieci nie wpuszczają się w ich pobliże. Mali mieszkańcy wsi mają również inne rozrywki niż patrzeć jak pracuje ojciec lub dziadek. Siedzą przed telewizorem albo komputerem. Wielkie znaczenie ma propaganda zasad bezpieczeństwa i pokazywanie tragedii związanych z pracą w rolnictwie. To bardzo działa na wyobraźnię i uświadamia zagrożenia.

ROZMAWIAŁ STANISŁAW ŚMIERCIAK

